

# Dajcie mi choćby jedno nazwisko

24 maja 2015

Ostatnio w grupie ludzi prowadziliśmy dyskusję na temat komór gazowych i „milionów” żydów, którzy w nich „zginęli”. Moja przyjaciółka, który wyrażała wątpliwości wobec poglądów niedowiarków otrzymała następujące wyzwanie: „Podaj nazwisko jednej osoby, którą można pokazać jako kogoś, kto zginął w niemieckiej komorze gazowej podczas II wojny światowej”. Powiedziano jej, że jako bonus otrzyma zaproszenie codziennie do dowolnej restauracji według jej własnego wyboru, zje posiłek, jakiego zapragnie i nie zapłaci ani centa – tak będzie codziennie DO KOŃCA JEJ ŻYCIA. Poprosiła o powtórzenie tej obietnicy w obecności wielu ludzi („aby upewnić się, że obietnica zostanie dotrzymana”). W tym momencie była najszczęśliwszą kobietą na świecie.

Górne zdjęcia – drzwi do prawdziwych komór gazowych używanych w USA.

Dolne zdjęcia – rzekome komory gazowe z obozu Auschwitz-Birkenau.

Zadzwoniłem do niej 2 dni później pytając, jak przebiegają czynności poszukiwania – „jeszcze nic”, brzmiała jej odpowiedź, kilka dni później usłyszałem ponownie „jeszcze nie”. Pod koniec tygodnia powiedziała mi, że nie jest zbyt biegła w poszukiwaniach internetowych, i czy mógłbym doradzić jej, co ona robi nieprawidłowo.

No to mówię jej – nie możesz szukać na stronach „negujących holokau\$ta”, „antysemickich”, „neo-nazi” czy „rewizjonistycznych”, ponieważ z definicji takiej informacji tam nie będzie. Mówię jej, może weź się za witryny żydowskie – muzea holokau\$tu, instytuty, ośrodki kultury żydowskiej, organizacje ocalałych, „bojowników z getta” ambasady izraelskie, itp. Cała ta propagandowa machina (tysiące ludzi)

zatrudniona jest w celu promowania koncepcji komór gazowych, a zatem one powinny mieć zapisane nazwiska CHOĆBY JEDNEJ Z TYCH OSÓB (spośród „milionów”).

Zebrała ponad 800 adresów mailowych i skontaktowała się z ludźmi pracującymi w tych żydowskich placówkach propagandy – od ADL aż po muzeum w Sydney, od Wiesenthal Center aż do ambasady izrahella w Canberra.

Większość ludzi z tych organizacji nawet nie odpowiedziała na jej pytanie.

Niektórzy desperados, szczególnie z ambasad, próbowali wysłać ją do wrót [www.yadvashem.org](http://www.yadvashem.org) myśląc, że jeśli płacą im miliony każdego roku to powinni być w stanie dostarczyć co najmniej jedno nazwisko. Nic z tego! ... nawet jedna osoba nie jest oznaczona jako ktoś, kto zginął w komorze gazowej. Owszem, istnieją zaszyfrowane inskrypcje „zginął w Szoah” – jakie mogą oznaczać, że został zatłuczony na śmierć przez innych żydów walczących o czekoladę z dostaw Czerwonego Krzyża lub o dostęp do prostytutek (Auschwitz MIAŁ WŁASNY burdel).

Wiele „poddanych recyclingowi” fotografii niedożywionych ludzi zrobionych w 1945 roku, kiedy niemiecki transport i system dystrybucji został rozwalony w kawałki wskutek masowych, nieskrępowanych i zbrodniczych bombardowań wykonywanych przez głupich gojów robiących brudną robotę dla żydów (Angole i Jankesi).

I ciała ofiar tyfusu i głodu – subtelnie mają być sugestią, że mogą należeć do „zagazowanych ludzi”. Wielu próbowało mylnie wykierować ją na strony z bezwartościowymi śmieciami albo, gdzie dokonywane są uogólnione „roszczenia” w sprawie holokaustu.

Np. gdy zalecone przez ADL sprawdzenie strony [www.jewishgen.org](http://www.jewishgen.org) (najpierw trzeba zapłacić 100 dolarów dla żydowskich szmalcowników za prawo dostępu do bazy danych) odbyło się, to znalazła ona:

- listę transportów z jednego obozu do drugiego;
- ocalańców wszelkiego rodzaju, nawet tych żyjących na Filipinach;
- nazwiska 671 żydów, którzy wyemigrowali do Peru, od początku XIX wieku aż do 1947 r.;
- zapisy dotyczące 2995 cudzoziemców (głównie niemieckich żydów), którzy nawiązali kontakt z władzami holenderskimi pomiędzy połową lat 1930. a 1954 r.;
- wykaz więźniów przetrzymywanych w Miranda de Ebro, centralnym obozie w Hiszpanii dla więźniów-cudzoziemców;
- nazwiska blisko 500 francuskich żydów, którym wydano wizy imigracyjne do Brazylii w czasie holokaustu – i podobne bzdury, mające zrobić wrażenie, że istnieje wiele list „ofiar”.

Wspaniałą niespodziankę stanowią „Listy z Karagandy, Kazachstan” – gdzie przecież nigdy nie było Niemców!!?

Niektóre z tych spisów mają rzekomo zawierać listę nazwisk ludzi, którzy zginęli bez podania przyczyny zgonu (oprócz rozstrzelania, jak wiadomo, w obozach koncentracyjnych główną przyczyną był tyfus). Dlaczego listę migrantów do Peru z XIX wieku dorzuca się do listy ofiar holokaustu?? A wszystko to znajduje się na liście, która jest wyraźnie oznaczona jako „JewishGen's Holocaust Database”.

Ponieważ rzeczywista liczba ofiar żydowskich w czasie drugiej wojny światowej została zawyżona (prawdopodobnie) dziesięciokrotnie, wobec tego czymś niezbędnym stało się dla żydowskiej propagandy włączenie do swej propagandy różnych, zupełnie nie dotyczących problemu list osób, aby zebrać je w całość i móc twierdzić, że istnieją zapisy o „milionach” ludzi, którzy zginęli.

To cud, jakiego dowodzą żydowskie zapisy! – XIX-wieczni

żydowscy migranci do Peru umarli dwukrotnie, raz w różnym czasie i w różnych okolicznościach, a następnie ponownie podczas „gołosłownej bzdury”.

Czy ktoś może zostać dopasowany do takiego cudu!

Większość ludzi na tych listach (niektórzy są dwukrotnie wymienieni na listach) to tylko ludzie, którzy żyli w czasie drugiej wojny światowej.

Stosując tę samą metodologię – 6 miliardów żywych ludzi w dzisiejszych czasach mogą ubiegać się o status ocalańców z żydowskiego ludobójstwa w Palestynie. Istnieją zapisy o ich istnieniu, ich adresy na Grenlandii lub Vanuatu oraz jest ludobójstwo w Palestynie, i ono trwa nadal – to są „historyczne” fakty używając ich własnej żydowskiej metody „tworzenia ofiar”, którzy są uprawnieni do żądania odszkodowania od żydów w ten sam sposób, co 2 miliony z nich dostały je od niemieckiego rządu.

Kolejną kwestią w sprawie liczb jest to, że te listy rzekomo zawierają około 2,4 (lub 4) miliony nazwisk ludzi, a jak wskazano powyżej, mają to być w większości „ocalenci”. Gdzie jest reszta z „6 milionów”, którzy rzekomo zginęli w „holokauście”?

Stało się to w XX wieku w Europie, gdzie w każdym, nawet najmniejszym mieście było wiele rejestrów publicznych (cywilnych i religijnych) na temat każdej osoby, każdego domu, każdego metra sześciennego ziemi.

A zatem jeśli można odnaleźć zapis o osobie nie-żydowskiej z tego samego okresu i z tego samego miejsca, to nie można twierdzić, że zapisy „zniknęły”, „zostały zniszczone przez Niemców”?

Tak więc, Panie i Pani Choo – skąd się wzięły te „brakujące miliony”?!

Niektórzy „cwani” żydzi (np. Tom Jackson, „Education Officer” z Holocaust Educational Trust – [www.het.org.uk](http://www.het.org.uk)) próbowali podać kilka nazwisk, które po sprawdzeniu, okazały się nie spełniać żadnych kryteriów dowodowych, ale Tom Jackson podczas konfrontacji ze swym kłamstwem miał czelność odpowiedzieć, że – „nie jestem pewien, czy to w ogóle jest jakaś różnica, czy ktoś rzeczywiście widział Korczaka i jego 198 dzieci idących do komór gazowych w Treblince”.

W każdym przypadku osób twierdzących, że ich dziadkowie lub inni krewni umarli w „komorze gazowej”, podczas próby zweryfikowania nazwisk i przekierowaniu na stronę [www1.yadvashem.org](http://www1.yadvashem.org) – znaleźć można jedynie potwierdzenie faktu śmierci.

Niektóre nazwiska wzięły się z powietrza – nie ma o nich śladu na żadnej liście. SAMI SPRAWDŹCIE.

Każda próba pytania do twierdzących o dostarczenie dającej się zweryfikować informacji o śmierci w „komorze gazowej” powodowała koniec korespondencji.

Na stronie [„Wikipedii”](#) znaleźć można nazwisko Hana Brady oznaczone jako „przybyła do obozu w dniu 23 października 1944 r. i została od razu zagazowana”.

Skąd oni to wiedzą? – żydowska książka „Good Books Matter”, napisana przez Stagg Peterson, Shelley; Swartz, Larry (2008) mówi tak: „Skąd oni to wiedzą? – Jej brat tak mówi. Skąd on to wie? – Myśli tak, bo ona jest martwa.”

Nadal czekam na odpowiedź „Wikipedii” na mój e-mail, czy mają bardziej udokumentowaną informację na temat tej śmierci w „komorze gazowej”.

Więc kłamstwo powtarzane wiele razy staje się „faktem”, a przeciętny człowiek ma uważać, że tak właśnie jest, bo to jest napisane w „Wikipedii”?

Organizacja Wiesela ([www.vwi.ac.at](http://www.vwi.ac.at)) cynicznie nosi nazwę „Muzeum Tolerancji”, ale jest zwyczajnie ośrodkiem szerzenia nienawiści, kłamstw i prześladowania, aby wszyscy milczeli. Boss tego tworu z noskiem Pinokia nagle zaczął cierpieć na przypadłość utraty pamięci na temat tego, kogo, według jego własnych słów, widział umierających w „komorach gazowych”.

Jest oczywiste, że język roboczy tych żydów jest raczej ograniczony. Oprócz naklejania etykiet na innych ludzi i rzucania paskudnych inwektyw, że nie potrafią oni robić nic innego. To nie jest „historyczny” spór na argumenty (np. jak próbowała Mariela Sztrum z Sydney Jewish Museum) posługiwanie się obelgami z widoczną pianą na ustach.

I nie można zapomnieć, gdy Ronald Eissens z „International Network Against Cyber Hate” ośmielił się powiedzieć, że „negowanie holocaustu jest nielegalne w Australii, więc jeśli ta grupa ludzi dalej będzie zaprzeczyć, że żydów zagazowano w obozach koncentracyjnych, to można złożyć skargę na policję”. Oczywiście, że ta bardzo słabiutka wymówka zwąca sama siebie istotą ludzką również nie potrafiła podać nawet jednego nazwiska! – lecz on chce zamknąć ci usta i wsadzić do więzienia twych przyjaciół, ponieważ odważyli się myśleć poza limity ustalone przez żydów i wyrazić tak ludzkie pragnienie, jak poszukiwanie prawdy.

Dołączam odpowiedzi od niektórych żydów, którzy zdobyli się na odpowiedź. Dołączam także listę wszystkich tych osób i organizacji, z jakimi się skontaktowałam.

ŻADEN Z TYCH 800 ŻYDOWSKICH PUNKTÓW PROPAGANDOWYCH NIE BYŁ W STANIE PRZEDSTAWIĆ ŻADNEGO DAJĄCEGO SIĘ SPRAWDZIĆ NAZWISKA ŻYDOWSKIEGO OSOBY, KTÓRA „ZGINEŁA” W NIEMIECKIEJ KOMORZE GAZOWEJ.

Kiedy dochodzi do dyskusji na temat żydów nic nie jest proste ani szczere, czy zrozumiałe.

Znany jest fakt, że w części Europy Zachodniej i na Bałkanach

zajętych przez Niemców nie było masowych rozstrzelań żydów – ci żydzi (w większości) należą do odłamu sefardyjskiego lub tych, którzy mogą twierdzić, że istnieją jakieś dowody historyczne o ich przypuszczalnym pochodzeniu z Palestyny.

Ruch narodowego socjalizmu był infiltrowany na wielu poziomach – administracji cywilnej, wojska, policji, SS – nie tylko przez oportunistów i zdrajców, ale także przez żydowskich pachołków.

Prawdopodobnym wyjaśnieniem jest to, że zmarginalizowani „właściwi” sefardyjscy żydzi chcieli pozbyć się gałęzi aszkenazyjskiej, która składa się głównie z potomków przechrztów chazarskich – więc w oczach „właściwych” żydów nie byli „potomkami z krwi Abrahama” i są uzurpatorami, konkurentami i pretendentami do głównej roli (ze względu na liczbę), a nawet „pariasami” albo „żenadą”. Itsvan Bakony opisuje takich ludzi jako „prozelitami u drzwi” – odtrąconymi od „prawdziwego judaizmu” przez żydów wagi ciężkiej.

W tych czasach niepożądani „żydzi” są usuwani w bardziej subtelny sposób. W Izraelu czarni etiopscy żydzi są sterylizowani pod pozorem „zastrzyków antykoncepcyjnych” aby mieć pewność, że ten żenujący dylemat zakończy się w „naturalny” sposób.

Być może jest to dobra lekcja dla „duchowych żydów” – oportunistów, zdrajców i idiotów, którzy dołączyli do „tajnych łóż masońskich”, „nowego porządku światowego” i podobnych organizacji frontowych z iluzoryczną nadzieją otrzymania jakichś okruchów ze stołu mistrzów!

Tradycja przebiegłości trwa i ma się dobrze:

- za pomocą Rosjan zabijać Polaków w Katyniu,
- za pomocą Niemców zabić żydów aszkenazyjskich,
- użyć Angoli i Jankesów do zabijania Niemców,

- użyć Arabów w celu zabicia Yankies (tzw. 9/11),
- użyć libańskich „chrześcijan”, aby zabijali Palestyńczyków.

Tłumaczenie: Pluszowy Miś

Źródło oryginalne: [Diggerfortruth.wordpress.com](http://Diggerfortruth.wordpress.com)

Źródło polskie: [Wolna-Polska.pl](http://Wolna-Polska.pl)